

## Niedziela 4. tygodnia – 14 marca 2021r.

### Wprowadzenie do modlitwy

### Przeczytaj Ewangelię J 3, 14-21

### Rozważanie

Prośba – o czyste pragnienie poznania Jezusa, czyste poszukiwanie Boga, które będzie mnie prowadziło bliżej Niego.

"Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni".

**1.)** W dzisiejszą niedzielę radości (laetare), taką niedzielę optymistyczną, powróćmy do wyobrażenia sobie sytuacji, jaka miała miejsce na pustyni; kiedy to podczas wędrówki narodu wybranego pojawiły się na pustyni węże. Każdy ukąszony, kto z wiarą popatrzył na węża, którego sporządził Mojżesz a był on umieszczony wysoko, został uzdrowiony. Aby spojrzeć na miedzianego węża, trzeba było oderwać oczy od węży pod stopami, popatrzeć w górę. Jakże trudno jest oderwać uwagę od problemów na tyle, żeby zwrócić uwagę na samego Boga.

Często modlimy się do Niego pochłonięci naszymi problemami. Zastanówmy się:

- Czym dla ciebie jest zwracanie się ku Bogu?
- Od jakich spraw najtrudniej ci się oderwać, aby zwrócić się ku Bogu? Może „to” jest przeszkodą?

**2.)** Bóg oczekuje od człowieka takiej wiary, która otwiera całe jego życie na doświadczenia miłości Boga, jaką Bóg miłuje swoje

dzieci. Jezus Chrystus przyszedł na świat nie po to, aby kogoś ukarać czy też potępić. Syn Boży złożył Swoje życie w ofierze, aby podać rękę tym, którzy potrzebują ratunku w przejściu nad przepaścią, jaką występuje pomiędzy wiecznym potępieniem, a szczęśliwym wiecznym życiem. Dlatego jesteśmy kuszeni do przeciętności do bylejakości, do bagatelizowania ewangelicznej więzi z Jezusem. Jest to pokusa bardzo subtelna ale i powszechnie jej ulegamy.

Gdyby uczniowie Jezusa kroczyli radykalnie za Swoim Mistrzem, świat byłby inny. Musimy wyraźnie to usłyszeć i odpowiedzieć się za kogo uważam Jezusa w moim życiu?

**3.)** Wchodząc w zażyłą relację z Jezusem dajemy Mu przystęp do naszego umysłu, serca, woli i pozwalamy, aby nas wychowywał do radykalnych, rzeczywistych wyborów.

Świat miażdży człowieka, Jezus go podnosi, leczy, karmi Sobą. Daje człowiekowi Boże szlachectwo.

Ile razy w moim życiu – ja człowiek – czułem to Boże szlachectwo? Można Pana Jezusa nazywać Królem, Mesjaszem, Zbawicielem, ale kim Jezus jest dla mnie naprawdę?

### Zakończenie

## Poniedziałek 4. tygodnia – 15 marca 2021r.

### Wprowadzenie do modlitwy

### Przeczytaj Ewangelię J 4, 43-54

### Rozważanie

Prośba: o światło Ducha Świętego, by dostrzec Jego działanie w ciszy swojego serca, w zwykłej codzienności naszego życia.

**1.)** Jezus przychodzi do swojej ojczyzny do Galilei, i od razu zaznacza, że trudno jest głosić Ewangelię i wzywać do wiary w Boga, wśród swoich bliskich, znajomych, przyjaciół, krewnych. Ale Galilejczycy przyjęli Go, bo widzieli co uczynił w Jerozolimie.

Czy znam Jezusa? Jak przyjmuje Jezusa?

**2.)** Kontrapunktem dla Jezusa jest urzędnik królewski, poganin. Jezus wypowiada do niego gorzkie słowa (4, 48) ale urzędnik nie tłumaczy się ani nie zniechęca. Jego miłość rodzicielska jest tak mocno ugruntowana, że nie poddaje się załamaniu. Jezus przychyła się do jego prośby.

Zapytajmy siebie: czy ja nie warunkuję swojej wiary w Boga "jeśli zrobisz, Boże, to i to" - zacznę Ci wierzyć?

Jak wracam ze spotkania z Bogiem umocniony w wierze czy całkowicie nie odmieniony?

**3.)** Ewangelia pokazuje nam, że Boża łaska działa w ciszy, spokojnie, z dala od wścibskich oczu i w zaciszu serca. Urzędnik wracał do domu nie wiedząc co tam zastanie. Ale towarzyszyły mu myśli o Jezusie i chorym synu. Czy oddaję Jezusowi to co mnie trapi?

Jakie myśli i odczucia mi towarzyszą? A co ze mną, czy moje serce, rozum, dusza żyją? Mamy czas tu i teraz; kto lub co sprawia, że wierzę w Boga?

**4.)** Wiara, która zrodziła się w urzędniku przed spotkaniem z Jezusem i w czasie rozmowy z Nim teraz wypełnia się na wieść o powrocie syna do zdrowia. Również członkowie rodziny, słuźy, znajomi uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem Bożym. Urzędnik, poganin uwierzył w słowa Jezusa. Według Jezusa jedynym warunkiem dokonania takiego cudu była wiara w Jego moc.

Jaka jest moja wiara? W czym się przejawia? Przyjrzyj się jej...

### Zakończenie

## Wtorek 4. tygodnia – 16 marca 2021r.

### Wprowadzenie do modlitwy

### Przeczytaj Ewangelię J 5, 1-16

### Rozważanie

Dzisiejsza Ewangelia opisuje spotkanie Bożego Miłosierdzia z wielką nadzieją człowieka.

Pan Jezus zauważył w tłumie chorych chromego człowieka i go uzdrowił bez żadnych warunków. Nie pytał – jak w innych przypadkach uzdrowień opisanych w Ewangeliach – o potrzebną wiarę, nie wyrzucał jej braku, nie podkreślał znaczenia wiary dla uzdrowienia. Po prostu przyszedł, zobaczył cierpienie człowieka oraz jego chęć wyzdrowienia i go uzdrowił.

Z drugiej strony – jak pisze św. Jan Ewangelista – chromy człowiek cierpiał na swoją chorobę „od lat trzydziestu ośmiu” (w. 5). W tym czasie nie stracił nadziei na wyzdrowienie, ciągle na nie czekał i po swojemu starał się o nie.

Czy potrafię zauważyć w swoim życiu działanie Bożego Miłosierdzia? Czy pamiętam wydarzenia, gdy niepodziewanie otrzymałam/łem od Boga łaskę, która zmieniła moje życie, np. wyprowadziła mnie z grzechu – uzdrowiła moją duszę?

Jak głęboka jest moja nadzieja? Czy nie zniechęcam się zbyt często w noszeniu mojego codziennego krzyża?

Chromy człowiek z Ewangelii czekał 38 lat. Czy pamiętam – jeśli to możliwe – jak wyglądało moje życie 38 lat temu? Czy potrafiłam/łem w tym czasie cierpliwie czekać na łaskę Bożą?

Mija rok, od kiedy zmieniło się nasze codzienne życie na skutek epidemii; tylko jeden rok. Czy potrafię cierpliwie czekać, czy

niepotrzebnie nie narzekam na tę sytuację? W kim, w czym pokładam nadzieję na zmianę?

Chromy otrzymał zdrowie „za darmo”, za nic, nie trudził się nad tym, aby je uzyskać; zapytajmy siebie: czy to, co przychodzi nam bez wysiłku, to co otrzymujemy za nic, czy to doceniamy? Powietrze do oddychania, wodę do picia, jedzenie... trudy do pokonania, służące naszemu rozwojowi; łaskę Bożą, przebaczenie grzechów, Komunię św., natchnienia Ducha Świętego – czy jest za to nasza wdzięczność, oddawanie chwały Bogu? No to najwyższy czas...

Na zakończenie tej modlitwy poproszę własnymi słowami o wzrost mojej nadziei i aby zbliżała mnie ona do Boga oraz otwierała na Jego miłosierdzie? Jezu, ufam Tobie!

### Zakończenie

## Środa 4. tygodnia – 17 marca 2021r.

### Wprowadzenie do modlitwy

### Przeczytaj Ewangelię J 5, 17-30

### Rozważanie

Dzisiejszy fragment jest bezpośrednim następstwem cudu uzdrowienia chorego przy sadzawce rozważanego wczoraj. Intencją Jezusa w całej wypowiedzi jest zaangażować swoich rodaków i zdobyć ich dla Boga. Jezus właśnie po to przyszedł na Ziemię, aby wszystkich odkupić i pojednać z Bogiem. Podczas tego rozważania wyobraź sobie dezorientowanych ludzi, którzy są świadkami uzdrowienia oraz Żydów oskarżających Jezusa o bluźnierstwo. Wyobraź sobie to rodzące się napięcie społeczne, towarzyszące Jezusowi podczas pobytu w Jerozolimie.

1. „Lecz Jezus im odpowiedział: *«Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam»*”. Polemika Jezusa z Jego przeciwnikami jest ściśle związana z cudem przy sadzawce oraz dyskusją na temat szabatu. Spory z faryzeuszami stanowią pretekst do postawienia pytania: Kim jest Jezus? Jezus sam wyjaśnia tę kwestię powołując się na bliską relację z Ojcem. Syn jest równy Bogu Ojcu, co objawia się w Jego cudownym działaniu. Ojciec i Syn mają równą chwałę oraz w jednakowy sposób posiadają życie w sobie.

Kim dla mnie jest Jezus? Czy zauważam Jego cudowne działanie w moim życiu? Co takiego cudownego przydarzyło mi się w ostatnim okresie? Przypomnij sobie czas Bożego Narodzenia; teraz czas Postu, co wydarzyło się szczególnego w moim życiu?

2. „*Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał,*

*ma życie wieczne i nie idzie pod sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia*”. Wraz z wkroczeniem Chrystusa w historię zbawienia rozpoczęły się czasy ostateczne, czasy sądu i zbawienia. Dotykają one ludzi niezależnie od tego, czy opowiedzieli się za Synem Bożym, czy przeciw Niemu. Sąd jest realną możliwością już w czasie teraźniejszym, a nie dopiero przy ostatecznym końcu świata. Ten sąd już się odbywa, jednocześnie zbliża się i ciągle narasta. Osiągnie swój pułap w czasie paruzji, czyli wielkiego powrotu Chrystusa na Ziemię. Jezus występuje jako Ten, któremu Bóg przekazał całą swoją władzę sądowniczą.

Jakie mam wyobrażenie o czasach ostatecznych? Czy oczekuję Sądu Ostatecznego z nadzieją czy raczej z obawą? Czy zdaję sobie z tego sprawę, że Jezus wystąpi na Sądzie w roli miłosiernego obrońcy a nie oskarżyciela?

3. „*Nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą*”. Życie wieczne, życie w przyszłym świecie miało stać się dostępne dopiero po wskrzeszeniu umarłych, tymczasem Pan Jezus już dzisiaj daje nowe życie tym, którzy mu ufają. Współpraca z łaską Bożą przez wiarę, miłość i nawrócenie zapewnia życie w jedności z Bogiem, teraz i w wieczności. Ci którzy usłyszą głos Syna Bożego, będą żyć! Będą przeprowadzeni ze śmierci do życia! Z beznadziei ku otwartości na Boże obietnice! Słowo Boże jest jednoznaczne, ożywia mnie i podnosi na duchu.

Czy czuję się grzesznikiem, który słyszy dziś Dobrą Nowinę dającą mu życie dzięki wierze? Bądź gotów!

### Zakończenie

## Czwartek 4. tygodnia – 18 marca 2021r.

### Wprowadzenie do modlitwy

### Przeczytaj Ewangelię J 5, 31-47

### Rozważanie

Także dzisiaj jesteśmy obecni w dalszej części wczorajszego wydarzenia i rozmowy Jezusa z Żydami.

Jako ludzie mamy swoją logikę. Jesteśmy w niej zanurzeni. Uważamy ją za coś tak naturalnego, jak powietrze, którym oddychamy. Czujemy się z nią świetnie, bo ją rozumiemy, bo ona nas tworzy. To jest taka logika, która każe nam ładnie się zaprezentować: odezwać się do sąsiada; rzucić tu i ówdzie żartem gdy trzeba (a wiemy kiedy trzeba); powiedzieć coś mądrego. To jest taka logika, w myśl której, choć ogólnie żyjemy w bałaganie, to jednak gdy przychodzą goście, wrzucamy walające się śmieci do szafy i zasuwamy wszystko wielkimi drzwiami. Czy nam to leży czy nie, po prostu chcemy, żeby inni ludzie ocenili nas dobrze. Czy miewasz także takie sytuacje w swoim życiu, w których zależy ci niekoniecznie na tym, żeby inni ludzie poznali prawdę o tobie, ale raczej żeby cię dobrze ocenili? Czy miewasz takie sytuacje, w których, choć czujesz się paskudnie, to jednak ruszasz do tej gry udając, że wszystko jest w porządku? A z drugiej strony, czy masz takie doświadczenie, że w trudnych sytuacjach, gdy nie starcza talentów, sił, zdolności kierujesz się do Boga szczerze otwierając się przed Nim i modląc się o to, by to On zaczął działać w Twoim życiu? Takie jest nasze doświadczenie!

Miewamy wszyscy złe chwile, kiedy czujemy, że nasza „*kołdra jest za krótka*”, że z którejś strony coś musi wyjść nie tak, ale cały

czas liczymy, mimo wszystko, że jakoś się uda, że i tak damy radę, i odbierzemy chwałę od innych ludzi – takich samych naciągaczy jak my sami. Takie jest nasze doświadczenie!

Na to nasze doświadczenie Jezus mówi dzisiaj do nas: *"Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?"*

Jezus dobrze zna naszą naturę i wie, że ta nasza gra, to nasze udawanie, nadrabianie miną, lepienie dziur, tuszowanie niedostatków, to są sprawy najbardziej ludzkie pod słońcem. Jednocześnie jednak Jezus pokazuje nam ważniejszą perspektywę – perspektywę ukazującą nas samych takimi jakimi rzeczywiście jesteśmy. To jest perspektywa Boża, bo Bóg wie ile talentów dostaliśmy, wie na co nas naprawdę stać, wie ile marnujemy, a ile naprawdę dajemy z siebie.

Czy w chwilach słabości szukasz prawdy o sobie samym, czy dążysz do jej poznania i do pogłębienia relacji z Jezusem, czy raczej uciekasz od prawdy, udajesz, że wszystko da się załatać, a ludzie nie zauważą takiego czy innego niedostatku? Ludzie może i nie zauważą twoich niedomagań, może uda się po raz kolejny dobrze wypaść, ale będziesz cały czas daleko od poznania prawdy, będziesz ją zagłuszał. Długo chcesz jeszcze grać w pozory i takie „udawanki”? Jezus zwraca dzisiaj uwagę na to, że poszukiwanie chwały u ludzi oddala nas od Ojca. Z kolei stawanie w prawdzie o nas samych, przybliża nas do Ojca, a jednocześnie ustawia właściwie naszą relację z Nim.

Będąc świadomymi naszych słabości i naszej małości możemy z wdzięcznością kierować się do Boga i oddawać mu chwałę. Czy stając na modlitwie mówisz Bogu o twoich prawdziwych problemach i niedomaganiach, o tym czego rzeczywiście ci brakuje, o tym jaki jesteś słaby i jak dużo potrzebujesz dostać od Niego. Na prawdę stać ciebie na wiele – to z jednej strony; i na nie wiele to z drugiej.

Modlitwa może zrobić z ciebie Bożego mocarza. Modlitwa to jest czas szczerzej rozmowy z Bogiem, dlatego skończ udawać, że możesz coś sobie sam załatwić, spróbuj otworzyć się przed Bogiem i powiedz Mu czego potrzebujesz, gdzie niedomagasz, masz szansę na zwycięstwo Jezusa w tobie.

Taka modlitwa będzie jednocześnie twoim zwróceniem się ku Bogu i oddaniem mu należnej chwały.

## Zakończenie

## Piątek 4. tygodnia – 19 marca 2021r.

### Uroczystość Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

#### Wprowadzenie do modlitwy

#### Przeczytaj Ewangelię Łk 2, 41-51a

#### Rozważanie

Dzisiejsza Ewangelia mówi nam o tym jak Józef z Maryją szukają zagubionego Jezusa. Widzimy ich zatroskanie, przerażenie, strapienie. Szukają Go z bólem serca i mimo zmęczenia wkładają wiele trudu w to, aby Go odnaleźć.

Kiedy po trzech dniach odnajdują Jezusa w świątyni towarzyszy im wielka radość, bo odnaleźli swój największy skarb. Jezus kiedy ich dostrzega zadaje pytanie: „Czemuście mnie szukali?”

Dlaczego szukam Pana Jezusa? A czy szukam Go z bólem serca? Co dzieje się we mnie, ze mną, gdy Go gubię? Co robić kiedy pogubię się w życiu, co zrobić kiedy zgubie Pana Jezusa w moim sercu, gdzie Go odnaleźć? To nie są proste pytania, bo dotyczą naszego/mojego grzechu, zagubienia się, odejścia. Warto temu poświęcić odpowiednią ilość czasu na modlitwie. Jaka jest wtedy moja postawa. Co warto poprawić na przyszłość?

Dzisiejsze Słowo daje nam wskazówkę. Pan Jezus mówi w nim, że jest w świątyni, jest w tym co należy do Jego Ojca. Kiedy pogubimy się w naszej codzienności warto pójść przed Najświętszy Sakrament, przed Tabernakulum, tak Go odnajdziemy tam JEST.

Korzystajmy z sakramentów świętych: pokuty, gdzie okazuje

nam nieskończone miłosierdzie; Eucharystii, gdzie Pan Jezus karmi nas Sobą. Czytajmy i rozważajmy Słowo Boże, Ewangelię, Jezus jest w Słowie Bożym, przez które do nas mówi. To są dobre i pewne miejsca, aby odnaleźć Jezusa. Nie ma co zwlekać z pójściem do spowiedzi św. (dzielmy się tą wiadomości z innymi – to kolejne zadanie dla nas niełatwe).

Pan Jezus pozwala się znaleźć, wciąż na mnie czeka, ale czy ja tak naprawdę chcę Go szukać? Czy zadaję sobie trud szukania (ile mnie to kosztuje) i czy nie poddaję się kiedy zauważam, że jest trudno, że nie wszystko jest jasne i zrozumiałe? Nasza logika nie zawsze jest taka sama, jak Boża! Trzeba Boga bardziej kochać; niż tylko starać się Go tylko „rozumieć”. Stąd mądre Dzieci śpiewają „Sercem kocham Jezusa”. Nie śpiewają natomiast „rozumem (intelektem) kocham Jezusa”. Serce inaczej funkcjonuje niż umysł!

Dla Maryi i Józefa też nie wszystko było jasne i oczywiste. Byli bardzo zdziwieni tym, co zobaczyli w świątyni, a samo odnalezienie Jezusa, choć przyniosło im radość i ulgę, nie wszystko wyjaśniło. Trzeba i nam ich wzorem cierpliwie, wytrwale szukać i czekać na światło i łaskę zrozumienia Bożych planów. Poddajmy się Bogu jak poddał się Jezus Rodzicom.

W Roku św. Józefa możemy pomodlić się na zakończenie tą modlitwą:

Do Ciebie, św. Józefie, uciekamy się w naszej niedoli. Wezwawszy pomocy Twej Najświętszej Oblubienicy, z ufnością również błagamy o Twoją opiekę. Przez miłość, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą Bogarodzicą, i przez ojcowską Twą troskliwość, którą otaczałeś Dziecię Jezus, pokornie błagamy: wejrzyj łaskawie na dziedzictwo, które Jezus Chrystus nabył Krwią swoją i swoim potężnym wstawiennictwem i dopomóż nam w naszych potrzebach. Opatrznościowy Stróżu Bożej Rodziny, czuwaj nad

wybranym potomstwem Jezusa Chrystusa. Oddal od nas, ukochany Ojczy, wszelką zarazę błędu i zepsucia. Potężny nasz Wybawco, przybądź nam łaskawie z niebiańską pomocą w tej walce z mocami ciemności, a jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus z niebezpieczeństw, które groziło Jego życiu, tak teraz broń świętego Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i od wszelkiej przeciwności. Otaczaj każdego z nas nieustanną opieką, abyśmy za Twoim przykładem i Twoją pomocą wsparci - mogli żyć świątobliwie, umrzeć pobożnie i osiągnąć wieczną szczęśliwość w niebie. Amen.

## **Zakończenie**

## Sobota 4. tygodnia – 20 marca 2021r.

### Wprowadzenie do modlitwy

### Przeczytaj Ewangelię J 7, 40-53

### Rozważanie

Gdy Jezus mówi, zawsze ma przeciwników i zwolenników. Dwa tysiące lat temu i obecnie. Mocą Bożą mógł przekonać do siebie każdego i sprawić, żeby wszyscy w Niego uwierzyli. Jednak tego nie robi ponieważ chce, abyśmy posługiwali się w wierze i sercem i rozumem. Pozostawia nas osobami wolnymi. Jezus był i jest wielkim Prorokiem w czynach i słowach. Był i jest Mesjaszem ale innym niż tego oczekiwali ludzie. Serce mówi co innego, rozum żąda pragmatyzmu. A ty codziennie rozmawiasz, poznajesz i goręcej kochasz Jezusa? Skoro widzisz, że inni odchodzą (coraz mniej ludzi w kościele) jaka jest Twoja postawa?

Wiedza ludzka zderzyła się z rzeczywistością objawiającego się Boga. Mądrzejsi okazali się ci z sercami skorymi do słuchania ale niestety zostali uznani za „przeklętych” przez znających Prawo. Gdy dochodzi w twoim życiu do zderzenia dwóch skrajnych rzeczywistości, poglądów, to co wybierasz, postawę przeciw czy za nauką Jezusa?

Aby przekonać się o niezwykłości nauczania Jezusa nie trzeba być uczonym. Wystarczy słuchać, co Bóg do ciebie mówi każdego dnia przez Słowo, człowieka, książkę, sytuację, okoliczności... Daj się zachwycić Jezusowi. Daj się uwieść Jego spojrzeniu pełnemu miłości i opowiadaj wszystkim, że jeszcze nikt nie mówił tak pięknie, nie nauczał tak prawdziwie, nie kochał tak mocno.

„Czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei?” Ludzie bardzo chcą, aby

Bóg postępował zgodnie z ludzkimi oczekiwaniami. Łatwo jest oceniać ludzi po pozorach, łatwo zaszufładować jak nam wygodnie, bez refleksji, zgodnie z uczuciami jakie żywimy. Możemy kogoś zniszczyć słowem lub milczeniem albo mu błogosławić. Możemy hodować w sobie przewrotne serce niewiary lub być rycerzem Boga żywego.

Jakimi uczuciami się kierujesz wobec tych co na ciebie niesprawiedliwie nastają, niesłusznie oceniają? Zdarzyło się, że stanąłeś w obronie wiary, Jezusa i Kościoła, gdy przeciwnicy krzyczeli, bezcześcili, wyzywali....?

Nie daj się zwodzić przeciwnikom, ślepym faryzeuszom. Stawaj w obronie wiary i tradycji. Proś Jezusa o mądrość w rozeznawaniu i dokonywaniu wyborów oraz odwagę do bycia „*głupszym*” wobec tego ziemskiego świata, aby zachować wierność sobie i Chrystusowi. Taka postawa jest zasługująca!

### Zakończenie